

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chetmickowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 227

Poznań, sobota dnia 22 maja 1937

Rok 32

Starania o zawieszenie broni w Hiszpanii

Na razie jednak chodzi jakoby jedynie o wycofanie wojsk obcych z terenu walki

Londyn. (PAT). W dyplomatycznych kołach angielskich oznajmiają, że wczoraj rano przedstawiciele Wielkiej Brytanii w głównych kręgach, należących do komitetu nieinterwencji, otrzymali instrukcję zwrócenia się do rządów, przy których są akredytowani, w sprawie osiągnięcia opinii co do możliwości demarche u rządów w Walencji i Salamance w celu zapewnienia zawieszenia broni, co pozwoliłoby i ułatwiło wycofanie obcych ochotników z Hiszpanii.

Paryż. (PAT). Ostatnio rozeszły się tu pogłoski na temat możliwości podjęcia mediacji pomiędzy dwiema walczącymi ze sobą stronami w Hiszpanii. Między innymi twierdzą, że rząd angielski rozpoczął już u poszczególnych państw, zwłaszcza w Paryżu, Berlinie, Rzymie i Moskwie odpowiednie sondowania na temat ustosunkowania się tych rządów do tego rodzaju inicjatywy.

Zasadniczo, jak informuje „Eche de Paris”, Londyn, Paryż, Bruksela i Watykan przychylnie są tego rodzaju próbie. Dziennik wskazuje również, że rząd belgijski, w którego skład wchodzi, zarówno katolicy jak i socjaliści, byłby szczególnie powołany do rozpoczęcia tego rodzaju rokowań. — Min. Delbos — jak twierdzi „Oeuvre” — miał w czasie rozmów brukselskich wyrazić nadzieję, że mogłoby się udać doprowadzić jeżeli nie do mediacji, to w każdym razie do podjęcia przez jedną i drugą stronę zawieszenia broni.

„Le Temps” w artykule wstępnym przestrzega przed przywiązywaniem nadmiernych nadziei do tych pogłosek. W chwili obecnej chodzi bowiem raczej o praktyczne urzeczywistnienie projektu wycofania ochotników cudzoziemskich, do czego koniecznym byłoby oczywiście prowizoryczne zawieszenie operacji w ważnych punktach frontu, obsadzonych przez oddziały złożone z cudzoziemców.

Londyn. (PAT). Wieczorne dzienniki londyńskie donoszą, jakoby Mussolini zamierzał wycofać wojska włoskie z Hiszpanii, skutkiem czego gen. Franco wysłać miał swą główną podporę finansową, milionera Juan Marcha wraz z księciem Albą do Rzymu, celem domagania się od Mussoliniego, aby wojsk swych nie wycofywał i nie odmawiał udzielanej dotąd pomocy. Według pogłosek tych w wypadku, gdyby Mussolini istotnie nakazał wy-

cofanie wojsk włoskich, gen. Franco ustąpiłby ze swego stanowiska przywódcy hiszpańskiego ruchu narodowego.

Do powyższej pogłoski nie przywiązuje się na razie w Londynie większe-

go znaczenia. Widoki zawarcia rozejmu jednak wydają się dziś bezwarunkowo lepsze, niż przedtem i na tym tle, zdaniem kół miarodajnych, powstały pogłoski o zamierzonym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii.

Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu, zwołanego na nadzwyczajną sesję. Posiedzenie to trwało 15 minut. Na porządku dziennym były wyłącznie pierwsze czytania przedłożeń rządowych.

Obrady rozpoczęły się od odczytania przez marszałka zarządzenia Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, po czym marszałek zakomunikował o dokonaniu czynności reprezentacyjnych, jak złożeniu sprawozdania P. Prezydentowi i podał do wiadomości posłów, że otrzymał od byłego ministra skarbu, prof. Zawadzkiego pismo w sprawie krytyki jego działalności, jaką poseł Dębicki wygłosił na jednym z posiedzeń sejmowych. Pismo prof. Zawadzkiego zostało odczytane.

Dalej marszałek zakomunikował o składzie członków Trybunału Stanu. Wreszcie poinformował, że poseł Zdzisław Stroiński zwrócił się o zwołanie sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, postawionych przeciwko niemu przez prasę z powodu jego ustąpienia ze stanowiska prezydenta Sta-

niawowa. Sprawę tę p. Car skierował do sądu marszałkowskiego.

Następnie odesłano do komisji pierwsze czytania przedłożeń rządowych. Marszałek powiadomił dalej, że do łaski marszałkowskiej wpłynęły interpelacje poselskie, ale nie ma sposobności zapoznać się z ich treścią; zadecyduje on o tym na przyszłym posiedzeniu, którego termin nie jest jeszcze ustalony. Chodzi tu głównie o interpelacje żydowskie w sprawie zajęć brzeskich.

Zaraz po posiedzeniu sejmowym zebrało się szereg komisji na obrady. Charakterystyczne były obrady komisji oświatowej, na której nie doszło do wyznaczenia referenta ustawy o szkołach akademickich, gdyż nie uzgodniono żadnej kandydatury.

Wpłynęły dwie: działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego Hoffmana z Wołynia, oraz posła Pochmarskiego. Obaj zrzekli się referatu, wobec czego postanowiono upoważnić prezydium do wyznaczenia referenta. Bardzo znamienym jest, że posiedzenie prezydium tej komisji dopiero odbędzie się w przyszłym tygodniu. (w)

Interpelacja posła słowackiego w Pradze

Przeciwko wywozowi zabytków słowackich do Czech

Bratislava. (PAT). „Slovak” podaje treść interpelacji wniesionej w parlamencie praskim przez posła słowackiego stronnictwa ludowego Karola Florka w sprawie masowego ogołocenia Słowacji przez Czechów z pamiątek i zabytków historycznych, artystycznych, etnograficznych, archeologicznych itp.

Akcja w tym kierunku, od lat systematycznie prowadzona przez Pragę, przybrała w ostatnich czasach nieprawdopodobne rozmiary. Tak np. w Pradze urządza się od czasu do czasu różnego rodzaju wystawy zabytków

słowackich, które później wędrują do muzeów czeskich. Ostatnio przewieziono do Czech szereg cennych zabytków kościelnych i domów drewnianych. Czesi skupiają masowo i wywożą ze Słowacji stare nagrobki, zabytki archeologiczne itd.

Zabytkami słowackimi zapelniają się więc muzea czeskie, podczas gdy muzea słowackie świecą pustkami. — Poseł Florek zapytuje rząd, czy jest mu znany fakt tego masowego wywozu zabytków słowackich i czy ma zamiar położyć temu kres przez wydanie ustawy, któraby gwarantowała wszystkim krajom państwa nietykalność ich dorobku kulturalnego.

Program przyjęcia księcia Michała

Warszawa. (PAT.) Urzędowy program pobytu w Polsce J. K. W. następcy tronu rumuńskiego księcia Michała przewiduje oficjalne powitanie w dniu 24 bm. na dworcu przez min. spraw zagr. Becka, wicemin. spraw wojsk. gen. Gołuchowskiego, szefa gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. gen. Schally, dyr. protokołu dypl. Romera oraz członków poselstwa rumuńskiego. Honory wojskowe na dworcu oddawać będzie kompania szkoły podchorążych.

Z dworca książę Michał samochodem uda się na Zamek. Ulice będą przybrane flagami.

Na Zamku książę Michał złoży wi-

zytę p. Prezydentowi oraz p. Marii Mościckiej, po czym nastąpi rewizyta Prezydenta R. P. Dalej przewidziana jest również wizyta u marszałka Śmigłego Rydza. Rumuński następca tronu zwiedzi następnie fabrykę płatowców i lotnisko na Okęciu. Pierwszy dzień w Warszawie zakończy obiad i rańt u min. spraw zagranicznych.

Nazajutrz, 25 bm. rano, książę Michał uda się motorówką Oficerskiego Yacht Klubu na Bielany, gdzie się odbędą pokazy. Po złożeniu wizyt pożegnanych, w godzinach popołudniowych, wagonem salonowym PKP. nastąpi odjazd do Bukaresztu.

Wygaśnięcie strajków na Śląsku

Katowice. (PAT.) Fala strajkowa, jaka przeszła ostatnio na Śląsku, dotykając liczne kopalnie i fabryki, zanika całkowicie. Przedsiębiorstwa przemysłowe po ostatnich zatarcach strajkowych wchodzą powoli znowu w fazę spokojnej pracy.

Ostatnie dwa strajki — na kopalni „Waleska” i w fabryce porcelany „Giesche” wygasły ostatecznie onegdaj wieczorem.

Dzień 20 maja był pierwszym na Śląsku od kilku miesięcy dniem bezstrajkowym. Wszystkie zakłady pracują normalnie.

Powrót min. Becka

Londyn. (PAT). W piątek o godz. 15 min. Beck opuścił Londyn udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Brukselę.

Minister spraw zagranicznych zatrzyma się dziś na pół dnia w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misją zbadania możliwości osiągnięcia odprężenia w światowych stosunkach gospodarczych. Min. Beck spotka się przy tej okazji również z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Spaakiem.

Min. Roman w Paryżu

Paryż. (PAT.) Minister Przemysłu i Handlu Roman przybył do Paryża o godz. 10 min. 45 rano. Na dworcu północnym oczekiwał go francuski minister handlu Bastid w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa oraz prezesa związku przemysłowców francuskich pracujących w Polsce p. Hueta i przewodniczącego delegacji francuskiej do rokowań handlowych p. Alphanda.

O godz. 1 w południe paryska Izba Handlowa wydała na cześć min. Romana obiad, w którym wzięli udział przedstawiciele francuskich kół politycznych, handlowych i przemysłowych. O godz. 18 min. Roman został przyjęty przez prezydenta republiki Lebruna w Pałacu Elizejskim.

Podpisanie traktatu handlowego odbędzie się w sobotę na Quai d'Orsay o godz. 18.

Rokowania gospodarcze z Gdańskiem

Warszawa. (Tel. wł.). Stosownie do porozumienia polsko-gdańskiego z dnia 5 stycznia toczą się rokowania pomiędzy senatem gdańskim a delegacją polskich sfer gospodarczych. Delegacja polska przedstawiła zasadnicze postulaty, dotyczące opodatkowania firm w Gdańsku, bankowości, samorządu, rynku pracy, żeglugi śródlądowej i nieruchomości obywatelstwa gdańskiego. Postulaty te dołączono senatowi. (w)

Papen nie pójdzie do Rzymu

Berlin. (PAT). W politycznych kołach niemieckich zaprzeczają pogłoskom, jakoby ambasadorem przy Watykanie miał być mianowany obecny ambasador niemiecki w Wiedniu von Papen. W kołach tych wskazują, że obecny poseł niemiecki przy Stolicy Apostolskiej von Bergen osiągnie granicę wieku dopiero na jesieni. W sprawie jego następcy nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Ciąg dalszy konferencji imperialnej

Londyn. (PAT). Konferencja imperialna wznowiła wczoraj swe obrady, które będą dotyczyły sytuacji międzynarodowej, jako dalszy ciąg debaty wszczętej przez exposé ministra Edena na ostatnim posiedzeniu. Będą poruszone również sprawy gospodarcze.

Reuter przewiduje, że będzie wysunięta propozycja układu handlowego anglo-amerykańskiego. Przypuszczają, że podobny układ przygotowałby drogę do międzynarodowego porozumienia gospodarczego o szerokiej podstawie i przyczyniłby się do poprawy stosunków politycznych między różnymi krajami.

Problem wiosenny

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Kosów, w maju. Kiedy się rozważa tak aktualny teraz dla każdego problem, dokąd po niezdrowej miejskiej zimie wyjechać, ażeby na nowo zaczerpnąć sił i zdrowia, — należy pamiętać, że jednym z najważniejszych bodźców uzdrawiających tak nerwowo jak i fizycznie jest zmiana warunków. Mieszkaniec północy zadziwiająco szybko wypoczywa i zdrowieje na południu, mieszczuch na głębokiej wsi wśród prostych warunków przyrody.

Doskonałą okazję do takiej gruntownej zmiany warunków daje właśnie Zakład Przyrodolecznicy dra Tar-nawskiego w Kosowie.

Położony w najbardziej południowym powiecie Polski na Pokuciu — posiada klimat łagodny i ciepły, jaki znaleźć można jedynie po południowej już stronie Karpat, a dzięki swej metodzie przynosi to samo co wieś i jej przyroda — ale przystosowane do zasad wiedzy lekarskiej i potrzeb kulturalnego człowieka.

Srodki lecznicze Zakładu są ściśle naturalne, a więc: ustawiczne działanie świeżego powietrza, gimnastyka zwykła i oddechowa, zabiegi wodne, kąpiele słoneczno - powietrzne, a przede wszystkim smaczna, od wielu lat doświadczana dieta jarska. Specjalnością Zakładu jest leczenie postem (głodówką), oczywiście tylko na życzenie pacjenta. Post jest nadzwyczaj dzielnym środkiem na złą przemianę materii, a w tym samym kierunku, ale znacznie łagodniej działa surówka (surowe owoce i jarzyny).

Łazienki do zabiegów wodolecznicych, łaźnia słoneczna, hale gimnastyczne, boiska, kąpiele powietrzne itp. urządzenia przystosowane są do przyrodoleczniczego charakteru kuracji w Zakładzie.

Dzień zakładowy wypełniają, oprócz zabiegów, gry i zabawy, gimnastyka przy muzyce, koncerty, tańce, tenis, siatkówka, ping-pong, kręgle; jest czytelnia, biblioteka z 3 000 tomów, radio. Co dzień organizuje się wycieczki w malownicze okolice, zamieszkałe przez Huculów.

Metoda Zakładu dąży bowiem wszelkimi środkami do obudzenia radości życiowej u kuracjuszków, wychodząc z założenia, że w dobrym nastroju działanie środków leczniczych jest znacznie intensywniejsze.

Z wesołością idzie jednak w parze powaga leczenia. W ciągłych pogadankach indywidualnych i ogólnych lekarze wyjaśniają kuracjuszkom zasady systemu kosowskiego i pouczają, jak je później w domu stosować. Głów-

nym bowiem celem Zakładu jest nie tylko leczyć doraźnie, ale wpłynąć na dalsze życie kuracjuszy, aby stało się zdrowsze. Zakład jest przede wszystkim szkołą higieny.

Nadaje się on do leczenia wszelkich cierpień chronicznych: przemiany ma-

Szykanowanie Polaków na Litwie

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą, że władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kościele św. Trójcy. Kościół ten oddawna był terenem gorszących wystąpień bojówek litewskich, które urządzały podczas polskich nabożeństw demonstracje przeciwko ludności polskiej. Ostatnio, podczas Zielonych Świątek, w kościele św. Trójcy nabożeństwa polskie nie mogły się odbyć. W pierwszym dniu świąt o godz. 6 rano, podczas śpiewa-

terii, trawienia, nerwów itp., a również dla ludzi wyczerpanych, słabowitej młodzieży i ozdrowieńców.

Do Zakładu kosowskiego przyjeżdża przede wszystkim nasza pracująca inteligencja (do czego ceny Zakładu są przystosowane). Taki zespół pacjentów stwarza w Zakładzie dobrą, poważną atmosferę intelektualną, a do czystości tej atmosfery i miłego nastroju przyczynia się w wielkiej mierze to, że Zakład zupełnie nie przyjmuje Żydów.

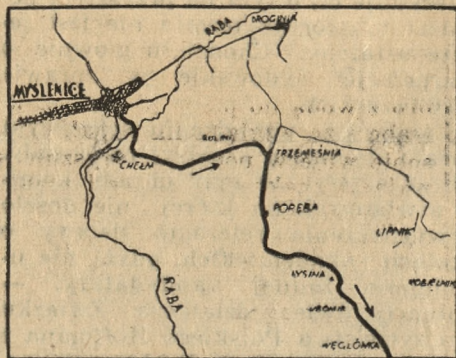
Trzeci dzień procesu o zajęcia myślenickie

Dalsze przesłuchiwanie oskarżonych, którzy podkreślają, iż z własnej woli szli za Doboszyńskim

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Kuriera Poznańskiego“).

Kraków. (Tel. wł.). W trzecim dniu rozprawy sąd wysłuchał wyjaśnień 11 oskarżonych w procesie o najazd na Myślenice.

Na specjalne podkreślenie zasługują zeznania oskarżonego Mariana Wachały. Jest on czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego. Zeznania swe składał osk. Wachała z dużą stanowczością wypowiadając swą wiarę

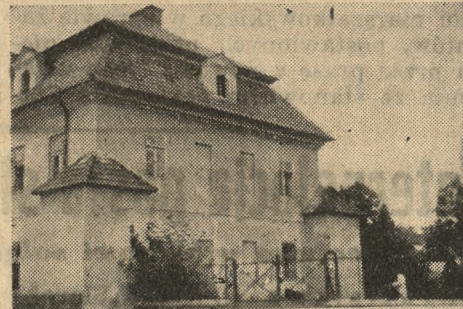


Mapka najbliższej okolicy Myślenic. — Strzałki wskazują trasę, po której posuwała się grupa uczestników zajść myślenickich po starciu z policją na górze Chełm.

w Doboszyńskiego. Oskarżony opowiadał o szczególnym zachowaniu się policji, która jakoby znęcała się nad jego kolegami. Podczas przesłuchania doszedł go bolesny okrzyk znanego mu dobrze kolegi Galaty, który wołał: „Jezus, Maria! Rany Boskie!“ Policja osk. Wachałę kilkakrotnie badała, jednak dochodzenia nie dały wyniku. M. i. Wachałę oskarżono, że na zebraniu powiedział, że Polska sprzedała 100 tys. świni sprowadzając w zamian 100 tys. Żydów.

Na pytanie adwokata Kuśnierza oskarżony stwierdza, że gdy po wypadkach krakowskich dowiedział się o śmierci 8 Polaków, w duszy jego zrodził się bunt przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, przeciwko tolerowaniu elementów komunistycznych i socjalistycznych. Oskarżony widział w czasie wypadków krakowskich żydowskie bojówki, które rzuciły kamieniami i strzelały do policji.

Dalsi oskarżeni, a więc Andrzej Galata, Stanisław Pachel, Józef Bularz, Stanisław Pałka, Ja-



Budynek starostwa w Myślenicach, dokąd wtargnęli oskarżeni o zajęcia myślenickie w poszukiwaniu za starostą Basarą.

kuł Kolessa, Jan Lelek, Piotr Sroka, Stanisław Syrek, Jan Radoch, Tomasz Romek m. i. podkreślają, że policja odnosiła się do nich w śledztwie w sposób normalnie niepraktykowany. Mówią także o biedzie na wsi krakowskiej podkreślając, że członek Stronnictwa Narodowego nie mógł uzyskać pracy.

Wszyscy oskarżeni akcentują swą przynależność do Stronnictwa Narodowego. Jako powód przystąpienia do organizacji podają pragnienie Polski Narodowej, gdzieby się dobrze działo narodowi polskiemu.

Prokurator w czasie wyjaśnień oskarżonych stawiał pytania w tym kierunku, czy szli na Myślenice pod przykryciem. Oskarżeni jednak wyraźnie podkreślają swą wolną wolę i decyzję.

Podczas rozprawy adwokat Półki oraz jego 11 kolegów. Sąd oddał decyzję do dnia następnego.

Obrona otrzymała od sądu pismo z postanowieniem zawezwania świadków odwodowych, wśród których jak wiadomo, znajduje się również inż. Doboszyński. O g. 15 odroczone rozprawę do soboty rana. (jw).

Z CHWILI

Zajęliśmy już stanowisko wobec tworzenia nowej „legandy“ w związku z książką generała Stanisława Kutrzeby o „Wyprawie kijowskiej 1920“. Uwagi nasze dotyczyły strony rzeczowej zagadnienia. Dziś na tym miejscu pragniemy sprostować pewien błąd natury personalnej, skoro przedostał się on na łamy prasowe (w „Dzienniku Pozn.“ na 21 bm.).

Polityce wschodniej Józefa Piłsudskiego przeciwstawiła się, jak wiadomo, polityka ówczesnego Związku Ludowo-Narodowego (obozu narodowego). Według autora książki Związek Ludowo-Narodowy rozbił się na dwa kierunki: poseł Stanisław Grabski — był zdecydowanym przeciwnikiem współpracy z Petlurą oraz stanowczo sprzeciwiał się udzielaniu pomocy Ukrainie w jakiegokolwiek formie; drugi kierunek, reprezentowany przez posła Mariana Seydę, był wyrazem stanowiska bardziej umiarkowanego i kompromisowego.

Otóż stwierdzić musimy, że w tym przedstawieniu rzeczy nie ma nic, co by odpowiadało rzeczywistości. Autor miał widocznie informacje zupełnie błędne.

Najpierw mowy nie było o „rozbiciu“ Związku Ludowo - Narodowego, którego stanowisko było zwarte, a odbiegał od niego początkowo tylko poseł Stanisław Grabski.

W okresie poprzedzającym bezpośrednio wyprawę kijowską, na jednym z zebrania czynników kierowniczych Związku Ludowo - Narodowego poseł Stanisław Grabski przedstawił zebraniem, że doszedł do porozumienia z Józefem Piłsudskim w tej płaszczyźnie, że Piłsudski zgodził się na inkorporację Wileńszczyzny do państwa polskiego jako części jego integralnej, że za to Związek Ludowo-Narodowy ma się zgodzić na stworzenie tzw. „małej Ukrainy“ z atamanem Petlurą na czele. Na zebraniu tym wszyscy, włącznie Mariana Seydy, przeciwstawili się stanowczo propozycji Grabskiego, odrzucając wszelki kompromis.

Gdy następnie w obrad sejmowej komisji spraw zagranicznych wynikło jasno w sposób ostateczny, dokąd zmierza polityka Józefa Piłsudskiego, Marian Seyda, który miał wówczas na równi z posełem ludowcem, Janem Dąbskim (dwóch parlamentarzystów) wstąpić do ministerstwa spraw zagranicznych, kierowanego przez ministra Pałka, w charakterze podsekretarza stanu, na znak protestu politycznego odmówił przyjęcia tego stanowiska.

Trzeba przyznać bezstronnie, że wkrótce Stanisław Grabski przyłączył się do bezwzględnej opozycji w sprawie tworzenia „małej Ukrainy“ i wytrwał w niej zdecydowanie do końca.

Tyle dla sprostowania błędnych twierdzeń, skoro się je rozpowszechnia.

Stan bezrobocia w kraju

Warszawa (PAT). W dniu 15 maja br. stan bezrobocia na terenie całej Polski wynosił 375.165 osób. W porównaniu z 15 maja 1936 r. ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 3.328 osób.

Maksymalny stan bezrobocia był 1 marca rb. W dniu tym ilość bezrobotnych wynosiła 545.651 osób. W tym okresie zatrudnionych było na robotach publicznych 23.931 osób. W dniu 1 maja rb. stan bezrobocia wynosił 416.618 osób; w tym okresie na robotach publicznych zatrudnionych było 131.118 osób.

Od 1 marca rb. do 15 maja rb. bezrobocie zmniejszyło się o 70.486 osób.

Po powrocie japońskich bohaterów przestworzy

Tokio. (PAT). Samolot „Boski wiatr“ napotkał na ostatnim etapie Osaka — Tokio olbrzymią ulewę i burzę. Lotnicy przebyli ten etap, posługując się aparatami do ślepego pilotażu, gdyż chmury i ulewa ograniczyły widoczność niemal całkowicie. Obaj piloci stwierdzają, że był to najtrudniejszy etap całej podróży do Londynu i z powrotem.

Na lotnisku Haneda w Tokio powitały przybywających olbrzymie tłumy wiwatując na ich cześć. Tłumy te w naprężeniu oczekiwały w ciągu przeszło 2 godzin na samolot, który opóźnił swój przylot. Wśród witających na lotnisku byli również i członkowie rodziny cesarskiej.

Węgry a Polska

Odczyt prof. Adriana Diveky'ego

Na taki temat wygłosił odczyt znany uczonek węgierski, prof. Adrian Diveky, docent Uniwersytetu Warszawskiego, w ub. piątek po południu, w sali XVII Coll. Minus Uniw. Poznańskiego.

Na wstępie prelegent nakreślił obraz geograficzny współczesnych Węgier charakteryzując ich układ geologiczny, demograficzny i ekonomiczny. Następnie dał krótką charakterystykę języka węgierskiego podkreślając jego prostotę i logiczność.

Wreszcie zobrazował stosunki polsko-węgierskie na przestrzeni wieków, uwypuklając sympatie, jaka łączyła zawsze te dwa narody oraz wiele wspólnych i analogicznych momentów w ich dziejach. W tym samym mniej więcej co Polska czasie przyjmują Węgry wiarę chrześcijańską za sprawą wielkiego swego króla, św. Stefana i tak samo jak Polska przyjmują ją z Rzymu. A w późniejszych dziejach często spotykamy się ze związkami personalnymi: z Węgier wywodzą się królowe i królowie polscy, a na węgierskim tronie zasiadają Polacy. Dynastie Arpadów i Andegawenów kojarzą się małżeńskimi związkami z Piastami. Królowa Kinga, Ludwik Węgierski, królowa Jadwiga, a później Stefan Batory na polskim tronie — a Elżbieta Łokietkówna i Jagiellonowie — na węgierskim stanowią węzły, łączące dwa narody.

W trzynastym wieku napady tatarskie pustoszą tak samo Węgry, jak

spustoszyły Polskę. Wspólne cele przyświecają w polityce obu tych narodów, wspólne niebezpieczeństwa prowadzą do sojuszków i związków między nimi. W piętnastym wieku oba narody walczą z groźną od wschodu nawałą. W obronie chrześcijaństwa przed Turkami ginie polski król Władysław pod Warną, a węgierski Ludwik (również Jagiellończyk) pod Mohaczem.

Analogie dziejowe i sympatie między dwoma narodami zaznaczyły się i w czasach późniejszych, gdy generałowie Bem i Dembiński oraz liczni oficerowie polscy walczyli w powstaniu węgierskim 1848 roku, gdy politycy węgierscy, m. i. hr. Andrassy (starszy) popierali sprawę polską w parlamencie i na dworze wiedeńskim, wreszcie w 1920 r., gdy Węgry dostarczyły Polsce amunicji w najgroźniejszych dla niej chwilach.

Wreszcie zajął się prof. Diveky porównaniem granic współczesnych Węgier z ich stanem dawniejszym.

Drugą część odczytu stanowiło wyświetlanie przeźroczy, przedstawiających piękno krajobrazu, miast i zabytków architektonicznych Węgier.

Ciekawy i doskonale wygłoszony odczyt, nacechowany żywą sympatią dla Polski, przyjęty został przez audytorium gorącymi oklaskami.

Odczyt poprzedziło w południe wyświetlenie w kinie „Metropolis“ filmu krajoznawczego dźwiękowego pt. „Hungaria“.

Maj
22
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogólna: 19-57, 80-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-80 i 28-36
Pocztowa kasa: Rynek Jeź.
74-92: Kłonica przy Pojeź.
74-92: Marsz. Róża (nar.
Niegolewski) 77-82: Płoc.
Świętokrz. 49-80: Zielona (nar.
Strzeleckiej) 50-35: Rynek
Wildecki 66-35: W. Garbary
(nar. Wielkiej) 57-47.

Poczt. biuro zleceń: 49-28, zegarynia 07. Centr. międzym. 00, Inform. tel. 09, Biuro napr. 08.

Sobota
Niedziela

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Heleny kr. i Dezyderya bl.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Budziwoja

Wisławy
Słońca: wschód 3.47, zachód 19.51
Długość dnia 16 godzin 04 minut
Księżyc: wschód 17.15, zachód 2.09
Faza: 3 dzień przed pełnią

Slubu kościelnego nie będzie

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Jedną z osób należących do najbliższego otoczenia ks. Windsoru oświadczyła, że ceremonia jego ślubu kościelnego z panią Simpson, mająca początkowo się odbyć natychmiast po zawarciu ślubu cywilnego, nie odbędzie się w ogóle.

London. (PAT.) „Daily Express” podaje za prasą amerykańską, że na króla Jerzego VI wywarti został ze strony gabinetu brytyjskiego nacisk, aby nikt z rodziny królewskiej, ani też nikt z członków rządu nie uczestniczył w uroczystości zaślubienia przez księ-

cia Windsoru pani Simpson.

„Daily Express” twierdzi dalej za prasą amerykańską, że zarówno brat króla książę Kentu jak i siostra księżna Mary wyrazili pragnienie udania się na uroczystości zaślubin do Francji. Również minister wojny Duff Cooper, który jest osobistym przyjacielem księcia Windsoru, zamierzał wyjechać na uroczystości ślubne. Interwencja gabinetu miała — zdaniem dziennika — temu przeszkodzić i wobec tego na ślubie b. króla Anglii obecne będą tylko osoby z jego najbliższego otoczenia.

Powrót do Niemiec ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg”

Berlin. (PAT.) Prasa i radio niemieckie poświęcają uwagę prawie wyłącznie przybyciu do Niemiec zwłok ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg”. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że cały naród niemiecki łączy się w żalobie z rodzinami ofiar. Katastrofa „Hindenburga” nakłada jednak na Niemcy obowiązek nie ustawiania w pracy nad rozwojem lotnictwa sterowcowego.

Statek „Hamburg” wiozący zwłoki ofiar katastrofy, powitany został w

Kuxhaven przez niezliczone tłumy i kompanię honorową wojsk lotniczych, która oddała honory. W chwili przybycia statku uniósł się nad portem eskadra samolotów bojowych. Po południu odbyła się w Kuxhaven uroczystość ku czci tragicznie zmarłych. Po odegraniu marsza żałobnego Chopina przemawiał w zastępstwie ministra lotnictwa gen. Milch. W żałobnym nabożeństwie wzięła również udział wdowa po kapitanie „Hindenburga”, Lehmanowa.

Szła trzy tygodnie z zażaleniem do ministra

Warszawa. (Tel. wł.) Do Ministerium Rolnictwa przybyła 46-letnia Petronela Begowa z Kalusza pod Stanisławowem. Szła ona do Warszawy pieszko w ciągu trzech tygodni, ażeby złożyć zażalenie z powodu rozparcelowania gruntu i pozostałych własności.

Prośby jej wysłuchano i obiecano załatwienie sprawy, a dano także bilet na drogę powrotną. (w)

Nowy nabytek zwierzyńca poznańskiego

Wczoraj po południu Ogród Zoologiczny w Poznaniu otrzymał młodą, dwuletnią słońcę indyjską, nabytą w Hamburgu za cenę 275 funtów angielskich (7.200 zł). Słonica ma wysokość 135 cm.

Jechała ona z Hamburga do Poznania koleją 16 godzin, umieszczona w wielkiej skrzyni.

Po przewiezieniu do Ogrodu Zoologicznego słonica — zwierze oswojone i bardzo wesołe — gdy podano jej wiadro z wodą do picia, zanurzyła w nim trąbę i ze względu na upał, sprawiła sobie wpierw porządną prysznic, oblewając kilkakrotnie głowę i grzbiet.

Razem ze słonica nadeszły do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu dwa strusie amerykańskie oraz 8 małp, z których część przeznaczona jest dla zwierzyńca w Grodnie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Odczyt o Kaliszu.** Dnia 22 bm. (sobota), a nie jak mylnie podano, w niedzielę, staraniem Akademickiego Koła Kaliszian odbędzie się w Coll. Minus odczyt b. dyr. teatru w Kaliszu J. Krokowskiego pt. Kalisz. W referacie tym, bogato ilustrowanym filmem, prelegent omówi całokształt życia kulturalnego i gospodarczego największego miasta ziem przyłączonych ostatnio do Wielkopolski. Początek o godz. 20; wstęp 20 gr.

Z ZIEMI KALISKIEJ

— **KALISZ.** (Teatr Miejski.) W sobotę o 16 popołudniówka, na której grana będzie 3-aktowa komedia Bekkeffiego pt.

„Niesprawiedliwiona godzina”.

O godz. 20.15 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”.

— (Kinoteatr „Stylowy”) w sobotę wyświetla dwa piękne filmy: wesołą operetkę filmową pt. „Szampański walc” i „Sonatę księżycową” z Paderewskim w roli głównej.

— (Z posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej.) W ub. czwartek odbyło się posiedzenie kaliskiej Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. o. prezydenta M. Siwika.

Po komunikatach przystąpiono do dalszego rozpatrywania budżetu na r. 1937-38. Na wstępie rozpatrzono dział XI „Popieranie przemysłu i handlu”, na który preliminowano sumę 48.073 zł. W dyskusji nad tym działem sumę tę podwyższono o 2.000 zł, z tego 1.500 zł przeznaczono na Chrześcijańską Kasę Bezprocentową, zaś 500 zł na żydowską kasę bezprocentową. Żydzi otrzymali tę sumę dzięki wstrzymaniu się od głosowania radnych Borczkiego i Kukły, którzy — jak to nieraz można było stwierdzić — zawsze idą na rękę Żydom.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Do szpital. św. Trójcy przywieziono w stanie beznadziejnym Grabowskiego Stanisława, lat 51, zamieszkałego we wsi Włodzimierz gm. Iwanowice, który wyjeżdżając nalaadowanym wozem ze swego gospodarstwa spadł pod koła wozu, tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu kilku żeber. Jak ustalono, Grabowski spadł w czasie zatrzymywania splotzonych koni.

— **KONIN.** (Z Rady Miejskiej.) W dn. 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Konina. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i komunikatów, na początku posiedzenia zawiadomiono Radę Miejską, że na miejsce radnego żydowskiego Neumana wszedł adwokat Żyd Markowski, miejsce zaś ustępującego radnego Ulatowskiego nie zostało obsadzone z powodu wyczerpania listy zastępców.

— Uchwalono zaciągnięcie pożyczki na budowę gimnazjum w wysokości 80.000 złotych, oraz postanowiono założyć ośrodki robotnicze w ilości kilkudziesięciu działek, położonych na błoniach poza parkiem miejskim.

— (Nakaz płatniczy za złożenie wieńców na grobie śp. Sielskiego.) W d. 20 bm. prezes pow. S. N. p. Aleksander Skotnicki otrzymał wezwanie do zapłacenia 33 zł 20 gr za złożenie wieńców w dn. 1. 12. ub. roku na grobach śp. Wawrzyńca Sielskiego, Bussego i Młodzieniaka.

Polska prowadzi w Atenach

Ateny. (Tel. wł.) Po pierwszym dniu trójmeczcu lekkoatletycznego w Atenach prowadzi zdecydowanie Polska, która wysunęła się na czoło z 82 pkt. przed Grecją — 56,5 pkt., oraz Czechosłowacją 46,5 pkt. Niespodzianką były słabe wyniki Czechów. Przyjechali oni jednak dopiero w sobotę w południe do Aten. Zmęczeni podróżą musieli wkrótce stanąć do zawodów.

Zawodnicy polscy w poszczególnych konkurencjach uzyskali następujące wyniki:

110 m pl.: 2) Niemiec 16 s., 3) Sznajder; 800 m: 1) Kucharski 1:57, 2) Gąsowski 1:57,9. Skok wzwyż: 2) Hoffman 185 cm, 4) Gierutto 180 cm; w dal: 1) Hanke 711 cm, 2) Nowak 707 cm; oszczep: 1) Lokajski 63,90 cm, 3) Mikrut 56,85 m; 5000 m: 1) Noji 15:18,7, 4) Mikrut 15:50. Był to najbardziej emocjonujący bieg. Do ostatniego okrążenia bowiem i jeszcze na 150 m przed metą prowadzili Grecy, którzy dopiero na finiszu wyprzedził Polak; 100 m: 1) Zastona 11,2, 2) Popek o dłoń; 4x100 m: 1) Grecja 43 s., 2) Polska 43,5, 3) Czechosłowacja.

W sobotę odbędzie się tylko rzut młotem, w którym Polska nie bierze udziału. Dokończenie trójmeczcu nastąpi w niedzielę.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Bronisławy z Garstków Majewskiej o godz. 15.45 z kaplicy cment. X. X. Zmartwychwstańców. — Śp. Jądwiży z Jakubowiczów Jasińskiej o godz. 18 ul. Dąbrowskiego 66.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Domek trzech dziewcząt”.
Teatr Polski: Dziś — „Jutro niedziela”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kobieta, wino i dancing”.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o nieco większym zachmurzeniu na Pomorzu i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 25 st. w Lwowie, 26 st. w Zakopanem, 27 st. w Kielcach, 28 st. w Wilnie, Łodzi, Lublinie, Krakowie, Pińsku i Białymstoku, 29 st. w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Kaliszu, a 30 st. w Toruniu i Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i południowych. W całym kraju skłonność do burz.

Zawody strzeleckie „Łowca Wielkopolskiego”

Przypominamy, że w dniach 22 i 23 maja br. odbędą się zawody strzeleckie „Łowca Wielkopolskiego”. Dziś, w sobotę 22 bm. program jest następujący: strzelanie kulowe na Warowni VII, początek o godz. 14. Strzelanie odbędzie się w trzech konkurencjach: strzał do jelenia w biegu na 100 m, do dzika w biegu na 50 m, do kozła stojącego na 80 m. W każdej konkurencji 6 strzałów, wpisowe do poszczególnej konkurencji 3 zł, do wszystkich trzech razem 7,50. W każdej konkurencji po trzy nagrody.

Biskupin na wystawie paryskiej

Instytut prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego w porozumieniu z komisariatem wystawy działu polskiego wysłał na tegoroczną wystawę międzynarodową w Paryżu kilka dużych zdjęć, przedstawiających półwysp jeziora biskupińskiego, części grodu biskupińskiego, oraz model drewnianej części osady. Stoisko biskupińskie mieścić się będzie w pawilonie polskim.

Ekspedycja wykopaliskowa w Biskupinie wysłała również szereg zdjęć na Targi Gdynińskie w Gdyni i na Targi Wschodnie we Lwowie.

Teatr Wielki **Teatr Wielki**

Wielka atrakcja artystyczna, jakiej w Poznaniu jeszcze nie było!

W poniedziałek, 24 maja wystąpi **jedyny raz najslawniejszy balet hinduski**

UDAY-SHAN-KAR

odznaczony pierwszą nagrodą na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r.

Znakomity ten zespół, liczący **15 osób**, wykonuje swój **bogaty i stojący na najwyższych wyżynach sztuki program w przepięknych, oryginalnych kostiumach**, przy akompaniamencie **własnej hinduskiej orkiestry**.

W wielkim swym tournée artystycznym po Ameryce i Europie balet ten był przyjmowany **z olbrzymim entuzjazmem**, który napewno towarzyszyć mu będzie i **w naszym mieście**, gdyż stanowić będzie **naprawdę jedyną w swoim rodzaju sensację artystyczną**.

Teatr Wielki **Teatr Wielki**

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

ANTONI ST. HOFFMANN

79)

Wolf nacisnął guzik dzwonka. — A więc, dlaczego nie wyjawi mi pan tego już dziś, skoro jutro mam obejrzeć pokwitowanie. Nie zamierzam pana bynajmniej poddać przesłuchaniu. Idzie mi po prostu o pewne konieczne informacje. Więc Coleman otrzymał czek?

— Tak jest.

— Ile mu pan zapłacił?

— Dwieście tysięcy i jeszcze parę funtów. To jest milion dolarów. Przyjechał do mnie jakiś rok po tym, jak objąłem spadek. Było to w lipcu, chyba w roku 1906. Stawiał niesłychane żądania. Wówczas większość mego majątku była uwiązana i nie do zrealizowania. Ostatecznie ugodziliśmy się na milion dolarów. Oczywiście, przygotowanie takiej ogromnej sumy w gotówce wymagało dłuższego czasu. On pojechał tymczasem do Stanów i wrócił po pół roku, z papierem, podpisa-

nym przez wszystkich zainteresowanych. Poza tym był w posiadaniu tamtej umowy, którą mi wręczył. Adwokat mój co prawda domagał się, aby nasz człowiek pojechał do Ameryki i sprawdził podpisy, ale Coleman mówił, że i tak z trudnością przekonał wszystkich, iż suma, którą zapłaciłem, jest wystarczająca. Obawiałem się, że od nowa zaczną się targi. Zapłaciłem i koniec.

— A gdzie znajduje się Coleman obecnie?

— Nie mam pojęcia. Nigdy go nie widziałem, ani nie słyszałem o nim. Ta sprawa mnie szczególnie nie interesowała już więcej, ani dziś mnie też już nic nie obchodzi. Jeżeli oszukał ich i zatrzymał sobie pieniądze, nie powinni mu być zawierzyć swoich podpisów. — Clivers zamilkł na chwilę, jakby z wahaniem. Potem ciągnął dalej: — Przypnąć muszę, że gdy owa

panna Fox przybyła do mnie przed tygodniem sądziłem, że to szantaż. Ale wątpliwości wzbudziły się we mnie, gdy wczoraj po południu odwiedził mnie Harlan Scovil. To był zawsze niezwykle uczciwy człowiek. Urodził się taki i nie sądzę, żeby mógł się zmienić nawet choćby w ciągu czterdziestu lat. Potem dowiedziałem się od policji, że go zastrzelono. Wówczas poczułem, że coś niedobrego jest w powietrzu. Ale cóż miałem im powiedzieć? Nie mogłem powiedzieć tego, czego nie wiedziałem, a to, co wiedziałem, to mój interes osobisty.

— Ah, więc Harlan Scovil był u pana wczoraj? — Wolf palcem pocierał nos. — To bardzo interesujące...

— Nie widziałem się z nim. Nie zastał mnie. Gdy wróciłem pod wieczór, powiedziano mi tylko, że pytał o mnie. — Napil się piwa. — Potem otrzymałem dziś rano pański list i znów sądziłem, że to szantaż. Ponieważ w dodatku ta historia skomplikowała się przez owe morderstwo, nie można by uniknąć rozgłosu, gdybym się był zwrócił do czynników oficjalnych. Nie pozostało mi nic innego, jak wejść w kontakt z panem. Pan chciał tylko pieniędzy, a ja jeszcze mam trochę, choć

dużo zabrały podatki i inne rewolucje. Nawet i teraz nie wierzę ani na chwilę, że pan zaniecha tej sprawy tylko dlatego, że pokażę panu kwit. Chce pan pieniędzy, a sposób, w jaki się pan zabrał do tego, świadczy, że pan jest kuty na cztery nogi. — Wskazał w narożnik pokoju. — Śliczny globus. Nigdy nie widziałem lepszego. Na pewno kosztuje ze sto funtów. Jeszcze raz taki duży jak ten, który stoi w mojej bibliotece. A więc, zapłać panu trzy tysiące funtów za poświadczenie od Lindquistów, że mi sprzedali konia.

— Ah, — westchnął Wolf, — więc znowu stoimy przy owych trzech tysiącach! Bardzo mi przykro, lordzie, że mnie pan bierze za handlarza koni. A ja istotnie chcę pieniędzy. Co do globusa, to pochodzi on z firmy Gouchard. Wiecie wiele znajdzie pan lepszych globusów na całym świecie. — Nagle zwrócił się do Cliversa twarzą. — Ale, jeszcze jedno: czy to Walsh powiedział panu, że Lindquistom kiepsko się powodzi?

Clivers spojrział zdumiony: — A skąd u diabła wie pan o tym? — Rozejrzył się dokoła. — Czy Walsh jest u pana?

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film amerykański pt. „Tańczący pirat”. Film ten przed dzisiejszą premierą oglądaliśmy na specjalnym przedstawieniu dla prasy. Jest to operetka filmowa. Gdzieś na początku XIX wieku nauczyciel walczy z przemyślnymi piratami. Ze statku tego udaje mu się uciec do jakiejś bogatej osady kalifornijskiej, gdzie jako pirata chcą go powiesić. Z opresji ratuje go umiejętność tańca, w szczególności umiejętność tańczenia walca... O dalszych dziejach „tańczącego pirata” nie będziemy opowiadali, nie chcąc zubażać wrażeń widzów tego filmu. Trzeba dodać, że film jest wykonany w kolorach naturalnych, więc całe widowisko jest niezwykle barwne (śliczny kororyt kalifornijskiego nieba, meksykańskie stroje z początków XIX wieku). Bez troski humor, dużo tańca, ładne melodie gitar: wszystko to składa się na miłą dla oka i ucha, pełne swoistego wdzięku widowisko. „Tańczącym piratem” jest Charles Collin, którego taniec wkracza już o drobinę w dziedzinę akrobacji. Sympatyczną jego partnerką jest dobra w tańcach hiszpańskich, Steffi Duna, znana nam z filmu „Kukaracza”. (Sza)

Kino „Metropolis“ wyświetla film austriacki pt. „Szept miłości”. Dobrze zrobiona komedia, bo jakkolwiek po pierwszych kilku scenach zakończenia filmu domyślić się nietrudno, jednak reżyser Gera von Bolvary i scenarzysta potrafili snuć intrygę od początku do końca w tak interesujący i miły sposób, że dreszcz zaniepokojenia nie opuszcza widza do końca filmu. Młody ziemianin węgierski w sekrecie przed swą matką co roku lampar-

Tragedia na tle nieporozumień małżeńskich

Przy ul. Kolejowej 45 w Poznaniu zamieszkuje od dłuższego czasu 33-letni Franciszek Bialik, z zawodu muzyk wraz ze swą żoną, 34-letnią Anną. Pomiędzy małżeństwem poczęły zachodzić coraz częstsze nieporozumienia, na tle rzekomej niewierności małżeńskiej. Dochodziło więc do kłótni i awantur między Bialikami, aż wreszcie w dniu wczorajszym przypięczętował je zgoła tragiczny epilog.

Około godz. 16,15 Bialik wracał do domu. Żona jego, chcąc się zemścić za niewierność, przyszykowała sobie większą ilość kwasu siarczanego i gdy Bialik przekroczył próg mieszkania,

chlusnęła mu gryzącym płynem w twarz. Mąż jednak zdążył zastawić się ręką i dzięki temu kwas siarczany sparzył mu tylko pół twarzy, prawie ucho i część szyi. Rozwścieczony bólem muzyk wydarł żonie naczynie i skolei poczęstował ją resztą zawartości. Wijąc się z bólu Anna Bialikowa padła z krzykiem na ziemię, a mąż tymczasem opuścił mieszkanie.

Sąsiedzi zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe (66-66), którego lekarz stwierdził po przybyciu u Bialikowej silne poparzenia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego. (mz)

Wczoraj, około godz. 7,30 wynikała znowu sprzeczka na tle zaległości z tzw. chlebówki i innych, osobistych nieporozumień. Kłótnia przybrała tak ostre formy, że w pewnej chwili Budzyńscy rzucili się na Hoffmanową i pobili ją w tak nieładny sposób, że padła bez przytomności i wkrótce zmarła.

O zabójstwie dano znać policji, która zabezpieczyła zwłoki dla przeprowadzenia śledztwa. Przybyła komisja sądowo-lekarska dokonała sekcji, która wykazała, że przyczyną śmierci Hoffmanowej było połamanie kilku żeber i wewnętrzny krwotok na skutek bicia twardym przedmiotem.

Małżonków Budzyńskich aresztowano i odstawiono do Gniezna do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić ich w areszcie śledczym. (mz)

Nieuczciwy urzędnik gminny

Przed trójosobowym trybunałem S. O., pod przewodnictwem sędziego dra Stachowskiego odpowiadał w dniu wczorajszym były poseł wójstwa w Żabikowie, Antoni Gralla, oskarżony o sprzeniewierzenie około 14.000 zł. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok skazujący osk. Grallę na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, oraz na 5 lat utraty praw.

Zabili w bóje 85-letnią staruszkę

W Wieżycach pow. Gniezno zamieszkiwała u gospodarzy Walentego i Julianny Budzyńskich 85-letnia Rozalia Hoffmanowa, która była na tzw.

wymiarze u Budzyńskich. Na tle wydzielania staruszce tego wymiaru dochodziło pomiędzy gospodarzami a wymiernicą do częstych scysyj.

tuje się trochę na Lido. Pewnego razu nie trafił jak zwykle na kobietę szukającą wrażeń, ale na miłą sympatyczną adwokatkę, która się w nim zakochała. Wprawdzie z powodu przeszłości młodego człowieka niemal nie dochodzi do dramatu, ale sytuacja prędko się wyjaśnia... Rolę

młodego ziemianina gra przystojny młodzieńczy i pełen temperamentu Gustaw Frölich. Adwokatką jest miła Węgierka Elma Bulla. Groteskę reprezentuje dobry wiedeński komik Tibor van Halmay.

W nadprogramie ciekawe zdjęcia P. A. T. z koronacji londyńskiej. (Sza.)



W czwartek, 20 maja 1937 roku zmarł wskutek tragicznego wypadku, namaszczonej Olejami św., nasz najukochańszy i jedyny syn i braciszek, ś. p.

Grzegorz Czerniewicz

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 17,45 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III na stary cmentarz św. Wojciecha. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 8,30 w kościele św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i siostra.

Poznań, Al. Wielkopolska 5.

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał”, Poznań, ul. Towarowa 25, tel. 31-80.

Pr 27764-55,275

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Domek

Luboń-Debiec kupie, wpłace 6.000 reszta hipotekę od gospodarza. — Oferty Kurier Poznański zdg 7 282-3

Wille

4 pokojowa Puszczykówku sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 7 353

7. SPRZEDAŻE

Kartofle

jadalne 3,50 zł sprzedam z wagonu dworzec towarowy, sobota. zdr 7 792

Dobrze

prosperujący skład kapeluszy damskich z powodów rodzinnych sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 7 236

Kawiarenka

dobrze zaprowadzona. Adres Kurier Poznański zdg 6 966

Pierścień

męski trzema brylantami 2 1/2 karata korzystnie. Oferty Kurier Poznański zdg 7 278

Restaurację

sprzedam z powodu choroby, pięć lat w jednych rekach. Oferty Kurier Poznański zdg 7 331

Radio

Philipsa zmienny. Oferty Kurier Poznański zdg 7 424

Mleko

majątku do składów dostarcza 6 rano. Oferty Kurier Poznański zdg 7 415

Kawiarnia

centrum egzystencja pewna korzystnie. Adres Kurier Pozn. zdg 7 544

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Grudnia 5 — Pilne druki zaraz dr 22 726

Znana Adarelli przepowiada nieomylnie

przyjmuje tylko Podgórna 13 mieszkanie 10. p 20621

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Sierota

szuka posady, dzieci wszystkiego bez prania. Oferty Kurier Poznański zdg 7 323

Gospodyni

rutynowana z wykwiutną kuchnią, inteligentna, energiczna, w średnim wieku, szuka stałej samodzielnej posady do wiekszego domu, zakładu. Oferty Kurier Poznański zdg 7 798

Kucharka

szuka posady lub do wszystkiego, Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 7 333

Panienska

poszukuje posady niemowląt — starszych, zna szycie, robotki. — Oferty Kurier Pozn. zdg 7 324

Dziewczyna

uczciwa, czysta z dobrym gotowaniem, w ostatniej posiadzie 4 lata, obecnie poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 7 452

Kucharka

do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 7 326

b) Inni

Syn

uczciwych rodziców szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurier Poznański zdg 7 548

Rządca gospodarczy

szuka posady lub zastępstwa od zaraz lub 1. 7. 37. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 7 151

Leśnik

lat 40, 26 lat praktyki, samodzielny, energiczny, zdolny, sumienny, dobry hodowca zwierzyny — przyjmie posadę na wiekszy rewir. Oferty Kurier Poznański zdg 7 284

Absolwentka

szkoły wydziałowej poszukuje posady biurowej lub innej. Oferty Kurier Poznański zdg 6 302

Gastronomiczny

pomocnik (bufet, obsługa), młody, poszukuje posady na wyjazd. Kurier Poznański zdg 6 928

Nauczycielka

skromna, pozwolenie, z długą praktyką prywatną i rządową, francuski i niemiecki przygotowuje do gimnazjum i daje korepetycje, zajmie się młodszymi dziećmi. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 7 291

Krawcowa

wyporządza bielżne 1,00 dziennie. Oferty Kurier Poznański zdg 6 467

27. WOLNE MIEJSCA

Pracznia

potrzebna zaraz. Restauracja Pa-saż, Ratajezaka 15. zdr 7 593

29. ROZRYWKA

„Kapelusz“

modnie przefasonowany odświę-żony zastąpi nowy Tanie kapelusze na składzie. Polska Wy-twórnia Kapeluszy. 27-go Grud-nia 2 podwórze. zdg 3 737

Przedpłata

na miesiąc maj 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10 kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk., słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.